

Naturalny odkażacz do rąk dzieci

written by Ewa Kozioł

Nie jestem bakteriofobem. Nie przeszkadzają mi ani wirusy, ani bakterie, ani inne mikroorganizmy. Jednak czasem będąc gdzieś z dziećmi i nie mając dostępu do bieżącej wody i mydła potrzebujemy wymyć im ręce. I co wtedy?

Na pomoc przychodzą płyny do dezynfekcji dłoni. Ich głównym składnikiem jest przeważnie alkohol. Alkohol bo jest dobrym zabójcą bakterii, wirusów i innych, a na dodatek szybko wyparowuje. Nie uważam, że alkohol jest zły, używano go od wieków do odkażania, więc musi być w tym dobry. Jednak w kontakcie z dłońmi dzieci może je piec, a nasze strasznie wysuszać. We wspomnianych płynach, jest również chlorek benzalkoniowy, jest świetnie rozpuszczalny w alkoholu. Z tego też powodu korporacje używają go, jako dodatkowy składnik odkażający. Dlaczego go omijać szerokim łukiem? Powoduje on zaburzenia lipidów w błonach komórkowych bakterii, tak je zabija. Jednak jest to pewien problem, ponieważ większość enzymów w naszym organizmie zbudowana jest z lipidów, dzięki którym wiadomo ile wody i innych składników odżywczych ma dostać się do komórki. Co więcej, wspomniany chlorek jest biobójczym konserwantem, który jest surfikantem, powodującym rozległe problemy ze skórą, oczyma, alergiami oraz podrażnienia dróg oddechowych. Jeśli masz astmę lub jakiegokolwiek wysypkę, strach się bać. I znowu, regularne używanie powoduje powstanie zmutowanych bakterii odpornych na jego działanie bakteriobójcze. Jeśli przez przypadek odkażacz znajdzie się w wodzie, nawet w minimalnej ilości jest zabójczy dla wszelakich organizmów wodnych.

Co znajdziemy w nich jeszcze?

Perfumy, przeważnie sztuczne, zawierające całą gamę

chemikaliów, o których my nigdy się nie dowiemy, bo są one objęte tajemnicą produkcji. Kolejne na liście są flatany, które w połączeniu z tymi wszystkimi „perfumami” są naprawdę niebezpieczne. Mogą zaszkodzić męskiej gospodarce hormonalnej oraz powodują nasilenie reakcji alergicznych. Następny jest Triclosan, czyli po prostu pestycyd, który niszczy wszelkie bakterie, bardzo toksyczny dla organizmów wodnych działa tak samo jak flatany. Dodatkowo zaburza on prawidłowy wzrost i rozwój organizmu. I najciekawsze na koniec, formalina, tak brzmi ekscytująco. Pamiętacie myszy czy inne zwierzaki zanurzone w niej? Czy trzeba coś jeszcze dodać? To wszystko na rękach mojego dziecka,.. które prawdopodobnie zaraz włoży je do buzi... O NIE!

Można zrobić samemu odkażacz do rąk w sytuacjach bez wyjścia.

Naturalny odkażacz do rąk



naturalny odkażacz do rąk, naturalny sanitaizer

Potrzebujesz:

- siemienia lnianego – świetny na skórę, używany w walce z atopowym zapaleniem skóry czy jej suchością. (żelu z aloesu)
- olejku anyżowego oraz cynamonowego, które wykazują silne właściwości przeciwbakteryjne, przeciwwirusowe, przeciwgrzybicze i przeciwpierwotniakowe. Można wspomniane olejki zastąpić olejkiem lawendowym.

Naturalny odkażacz do rąk:

Ilość 100 ml

Potrzebujesz:

- 15 kropli olejku anyżowego
- 15 kropli olejku lawendowego
- 1 łyżka stołowa siemienia lnianego
- 1 szklanka wody

Instrukcja:

Zagotuj wodę w garczku i wsyp do niej siemię lnianę, wszystko gotuj przez 10 minut. Przecedź wywar przez sitko. Do żelu dodaj olejki i dokładnie wymieszaj. Na noc wkładaj żel do lodówki, aby przedłużyć jego trwałość.

Notes:

Naturalny odkażacz do rąk powinien być wstrząśnięty przed użyciem.

[ulp id='cTWXvVW93Hqh9wqs']